

ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI

ur. 1937; Derewiczna

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, praca elektryka, WSK Świdnik, kariera zawodowa, studia

Praca w WSK Świdnik w czasie PRL-u

Z pomocą brata, Józka, zgłosiłem się do Świdnika i otrzymałem pracę w WSK Świdnik [Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego im. Zygmunta Puławskiego – przyp. red.], nie przyznając się w ogóle, że kończyłem liceum, bo ono akurat w tej pracy nic nie dawało. Zacząłem od przyuczenia do zawodu elektryk śmigłowcowy, bo wówczas właśnie zaczęto produkować śmigłowce. W tym zawodzie i w tym zakładzie przepracowałem aż do emerytury, przechodząc różne szczeble kariery, od przyuczenia, przez mistrza i wreszcie trzydzieści parę lat pracowałem jako konstruktor – elektryk osprzętowy, tak to się nazywało, czyli zajmowałem się elektryką śmigłowców. W międzyczasie zaocznie skończyłem Technikum Budowy Samochodów w Lublinie, wydział elektryczny, i studia w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie prowadzonej przez Politechnikę Warszawską. Wtedy zawarto takie porozumienie, że Politechnika Warszawska nas przyjmowała, a uczestniczyliśmy w zajęciach w WSI Lubelskiej. WSI skończyłem w 1970 roku i od tego czasu już cały czas pracowałem jako kierownik sekcji konstrukcyjnej. Początkowo struktura zakładu była zmienna, ale w końcu ukształtował się Ośrodek Badawczo-Rozwojowy WSK Świdnik, który zajmował się budową śmigłowców, w tym osprzętem i elektryką – to był mój dział. Na emeryturę przeszedłem w 1997 roku, jako że zaczęła się akcja zmniejszania załogi i szukano wszystkich osób podlegających przepisom, wg których mogłyby przejść na wcześniejszą emeryturę. Przeszedłem, ale po dwóch miesiącach wróciłem i jeszcze przez trzy lata pracowałem na trzy czwarte etatu, a w 2000 roku przeszedłem na emeryturę pełną, choć jeszcze przez rok dorabiałem w ramach umowy zlecenia – w WSK potrzebowali moich wiadomości ze starszych lat. W biurze konstrukcyjnym dzisiaj są troszeczkę inne metody pracy, wszystko odbywa się już na komputerach, łącznie z rysowaniem itd., a dokumentacja starszych śmigłowców była jeszcze robiona tradycyjnie, na kartkach technicznych i ci młodzi ludzie niekoniecznie potrafili poruszać się w tym. Wprowadzałem ich więc w tajniki przeróbki, chodziło o modernizację śmigłowca „Sokół”.

Data i miejsce nagrania	2006-01-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"